

Prawdziwy
wyznawca

ERIC HOFFER

Prawdziwy wyznawca

MYŚLI O NATURZE RUCHÓW MASOWYCH

PRZEKŁAD
MICHAŁ FILIPCZUK

KRAKÓW 2020



DANE ORYGINAŁU

Eric Hoffer

The True Believer: Thoughts on the Nature of Mass Movements

Copyright © 1951 by Eric Hoffer

All rights reserved

Originally published by Harper & Row, 1951

For information, address:

HarperCollins Publishers, 195

Broadway, New York, NY 10007

Copyright © for the Polish edition

by Fundacja Lethe, Kraków 2020

Copyright © for the Polish translation

by Fundacja Lethe, Kraków 2020

All rights reserved

PRZEKŁAD Michał Filipczuk

REDAKTOR PROWADZĄCY Paweł Cieślarek

REDAKCJA I KOREKTA Pracownia Mole

PROJEKT TYPOGRAFICZNY I SKŁAD Pracownia Mole / Estera Sendeczka

PROJEKT OKŁADKI Kamil Rekosz

WYDAWCA

Fundacja Lethe

ul. Świętej Teresy 2/5, 31-162 Kraków

info@fundacjalethe.pl

fundacjalethe.pl

ISBN 978-83-66303-07-2

Animiz jest imprintem wydawniczym Fundacji Lethe

Nasze książki znajdziesz na animiz.com

DLA MARGARET ANDERSON

*Gdyby nie jej palec, prowokacyjnie wymierzony we mnie
z drugiego końca kontynentu, ta książka nigdy by nie powstała.*

[...] chce być wielki, widzi się małym; chce być szczęśliwy, widzi się nędznym; chce być doskonały, widzi się pełnym niedoskonałości; chce być przedmiotem miłości i szacunku ludzi, a widzi, iż przywary jego zasługują jeno na wstręt i wzgardę. Ten kłopot, w którym się znajduje, rodzi w nim najbardziej niesprawiedliwą i zbrodniczą namiętność, jaką sobie można wyobrazić: człowiek nabiera śmiertelnej nienawiści do tej prawdy, która mu przygania i która przekonywa go o jego brakach.

Blaise Pascal, Myśli, 130 (100), przeł. T. Boy-Żeleński

[...] mieli [...] smołę zamiast zaprawy murarskiej.

Rdz 11,3

Przedmowa

Książka ta traktuje o pewnych osobliwościach wspólnych wszystkim ruchom masowym, czy będą to ruchy religijne, rewolucje społeczne, czy też ruchy nacjonalistyczne. Nie twierdzi się tutaj, że są one identyczne, a jedynie, że dzielą one pewne istotne cechy charakterystyczne, nadające im podobieństwo rodzinne.

Wszelkie ruchy masowe wyzwalają w swych zwolennikach gotowość poniesienia śmierci i skłonność do kolektywnego działania; wszystkie one, niezależnie od ich doktryny i postulowanego przez nie programu, są pożywką dla fanatyzmu, entuzjazmu, płomiennych nadziei, nienawiści i nietolerancji; wszystkie są w stanie wyzwolić potężny przepływ aktywności w określonych obszarach życia; wszystkie domagają się ślepej wiary i pełnego zaangażowania.

Wszystkie ruchy masowe, jakkolwiek różne w sferze doktryny i aspiracji, znajdują swych pierwszych zwolenników pośród tych samych typów ludzkich; wszystkie przemawiają do takich samych typów umysłowości.

Choć istnieją oczywiste różnice między fanatycznym chrześcijaninem, fanatycznym mahometaninem, fanatycznym nacjonalistą, fanatycznym komunistą i fanatycznym nazistą, to prawdą jest, że pobudzający przedstawiciele tych ruchów fanatyzm można postrzegać i traktować jednakowo. To samo jest prawdą w odniesieniu do siły popychającej owe ruchy ku ekspansji i panowaniu nad światem. Istnieje pewna jednolitość w obrębie wszystkich form zaangażowania, wiary, dążenia do władzy, a także samopoświęcenia. Istnieją znaczne różnice treści w przypadku każdej świętej sprawy i każdej doktryny, ale też i pewne podobieństwo w sferze czynników czyniących je wszystkie skutecznymi. Kto – jak Pascal – odnajduje konkretne racje skuteczności doktryny chrześcijańskiej, ten odnalazł również racje skuteczności doktryny komunistycznej, nazistowskiej i nacjonalistycznej. Jakkolwiek odmienna byłaby każda ze świętych spraw, za które umierają ludzie, być może umierają oni w gruncie rzeczy za to samo.

Książka ta dotyczy przede wszystkim aktywnej, odrodzeniowej fazy rozwoju ruchów masowych. Faza ta zdominowana jest przez prawdziwego wyznawcę – osobowość o fanatycznej wierze, gotową złożyć własne życie na ołtarzu świętej sprawy. Podejmuje się tu próbę prześledzenia genezy takiej osobowości i zarysowania jej natury. W ramach tego przedsięwzięcia czyni się użytek z pewnej hipotezy roboczej. Wychodząc od faktu, że frustraci¹ przeważają

1 Słowo „frustracja” i określenia odeń pochodzące nie funkcjonują w tej książce jako terminy kliniczne. Denotują ludzi, którzy z takiego czy innego powodu mają poczucie, że ich życie jest zmarnowane i bezwartościowe.

wśród najwcześniejszych zwolenników każdego ruchu masowego i że zwykle włączają się w niego z własnej woli, zakłada się, że: 1. frustracja sama z siebie, bez czyichkolwiek prozelickich dążeń z zewnątrz, może wygenerować większość specyficznych cech prawdziwego wyznawcy; 2. skuteczna technika konwersji polega przede wszystkim na wpajaniu i utrwalaniu skłonności i reakcji właściwych umysłowi sfrustrowanemu.

Aby przetestować zasadność tych założeń, konieczne było zbadanie bolączek dotyczących frustratów, tego, jak oni na nie reagują i do jakiego stopnia reakcje te korespondują z reakcjami prawdziwego wyznawcy, a wreszcie – zbadanie, w jaki sposób owe reakcje mogą ułatwić powstanie i rozprzestrzenienie się ruchu masowego. Konieczne było również przeanalizowanie współczesnych ruchów, w ramach których wypracowano i stosowano skuteczne techniki nawracania – w celu odkrycia, czy potwierdzi się pogląd głoszący, że w umysłach zwolenników prozelickich ruchów masowych z rozmysłem wytwarzany jest stan frustracji i że niejako automatycznie jest w interesie owych ruchów, gdy pogłębia się skłonność do frustracji.

Dla większości z nas rzeczą nieodzowną jest dziś uzyskanie pewnego wglądu w motywy i reakcje prawdziwego wyznawcy. Choć bowiem nasz wiek jest wiekiem bezbożnym, jest on radykalnym zaprzeczeniem areligijności. Prawdziwy wyznawca wszędzie jest w natarciu, nawracając zaś i antagonizując innych, kształtuje oblicze świata na swoje podobieństwo. Niezależnie od tego, czy zamierzamy stanąć w szeregu razem z nim, czy przeciwko niemu, powinniśmy poznać wszystko, co poznać zdołamy, w kwestii jego natury i tkwiących w nim możliwości.

Być może nie będzie zbyt cennym dodanie w tym miejscu słowa przestrogi. Kiedy mówimy o łączącym ruchy masowe podobieństwie rodzinnym, słowa „rodzina” używamy w sensie taksonomicznym. Pomidor i psianka należą do tej samej rodziny, *Solanaceae*. A choć jedno jest pożywnie, a drugie trucizną, mają one wiele wspólnych cech morfologicznych, anatomicznych i fizjologicznych, tak więc nawet ktoś niebędący botanikiem wyczuwa tu pewne podobieństwo rodzinne. Założenie, że ruchy masowe posiadają wiele cech wspólnych, nie oznacza, że wszystkie te ruchy są jednakowo dobroczynne czy trucicielskie. W książce tej nie feruje się żadnych osądów i nie wyraża się żadnych preferencji. Próbuje się tu jedynie objaśniać; objaśnienia zaś – będąc bez wyjątku teoriami – z natury swej są sugestiami i argumentacjami nawet wówczas, gdy przybierają formę czegoś, co wydaje się kategorię w tonie. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zacytować Montaigne’a: „Mówię o wszystkim jeno sposobem roztrząsania, nie sposobem wyroku [...]. Nie byłbym tak śmiały w mówieniu, gdybym był człowiekiem, któremu ma ktoś obowiązek dawać wiarę [...]”².

2 M. de Montaigne, *Próby*, ks. III, przeł. T. Boy-Żeleński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 254.